

Wandale w powiecie - jak ich powstrzymać?

Data publikacji: 8.11.2011 10:10

Wcale nie te najpoważniejsze przestępstwa sprawiają, że czujemy się zagrożeni, a właśnie drobne wybryki, takie jak pomalowane mury, przewrócone kosze, zniszczone przystanki, połamane ławki - to coraz częstsze zjawisko, które pokazuje, że młodzi ludzie normy społeczne mają za nic.

Biorąc pod uwagę statystyki - „**szal niszczenia**” przypada najczęściej na dni weekendowe. Niedzielny poranek w wielu miejscowościach powiatu można by rozpocząć od podsumowania strat „poimprezowych” – powybijane szyby, pomalowane klatki schodowe, pokrzywione znaki drogowe. Dostaje się także urządzeniom, które z powodzeniem służą głównie młodym ludziom, którzy przecież technologię bardzo lubią. Okazuje się, że i na nowoczesne urządzenia jest sposób i nie ma to nic wspólnego z wiedzą – mocny kopniak w infoboks i po urządzeniu – tak stało się w ubiegły weekend w Kaczycach, gdzie do tej pory stał jeden z siedmiu publicznych punktów dostępu do internetu, zlokalizowanych na terenie gminy Zebrzydowice. Przypomnimy tylko, że podobna sytuacja miała miejsce niedawno w Strumieniu – tam zniszczono trzy takie urządzenia. Skąd się bierze takie zachowanie? - **[...]Osłabła kontrola społeczna, a z tzw. opinią publiczną przestano się liczyć. Przyczyną takiego stanu rzeczy - może nie jedyną, ale dość ważną - był fakt, że społeczeństwo stało się bardzo wyrozumiałe dla wybryków młodocianych. Rodzice z dużą pobłażliwością zaczęli się odnosić do zachowania swych dzieci. Wyznają swobodniejsze zasady moralne - albo w ogóle ich nie wyznają. Preferują często tzw. wychowanie bezstresowe, którego efektem jest osłabienie - czy wręcz utrata - wpływu na młode pokolenie.** – pisze w swoim artykule Stanisław Tkocz w serwisie opoka.org

Wybryki chuligańskie stały się czymś normalnym, ktoś, kto coś zniszczył, wśród znajomych jest bohaterem. Podpalenie kosza na śmieci, czy zniszczenie ławki w parku, jest czymś, czym można się pochwalić. To „bohaterstwo” występuję jednak najczęściej pod osłoną nocy i nieraz pod wpływem alkoholu lub innych środków odurzających.

Nasi czytelnicy, w komentarzach pod artykułami dotyczącymi wandalizmu, często zwracają uwagę na to, iż niewydolny jest sam system prawny - sami policjanci anonimowo mówią nam o tym, że borykają się z trudnościami kadrowymi a to przekłada się na działalność prewencyjną. - **Najpierw należy ustanowić takie prawo, które będzie chroniło obrońcę dobra społecznego, czy prywatnego. Mamy wiele przykładów, kiedy obrońca w walce z chuliganem lub złodziejem uszkodzi go, to jest za to karany!!! Sąd doszukuje się motywów, zasadności, a nawet stawia się zarzut nieuzasadnionej agresji. Czy tu można mówić o znieczulicy społecznej w takich realiach prawnych? Jeśli złapiesz złodzieja na gorącym uczynku w swoim mieszkaniu, to nie wolno Ci go skrzywdzić, musisz go tylko wyprosić z mieszkania, bo jeśli go pobijesz, to odpowiesz za agresję nieuzasadnioną. Gdzie tak głupie prawa są jeszcze? Czy to tylko w Polsce? Kary są śmiesznie niskie i mało dotkliwe za chuligaństwo i dlatego** [sprawcy – przyp. red.] **czują się bezkarni**- analizuje zjawisko wandalizmu pod artykułem [Wandale niszczą wszystko](#) użytkownik podpisujący się jako men60.

Coraz częściej miasta stawiają na monitoring i rzeczywiście w tych miejscach jest bezpieczniej, a jak już coś się wydarzy, to sprawca jest szybko zatrzymany – ale czy wszędzie jesteśmy w stanie umieścić kamery i czy tędy jest droga do walki z wandalizmem i chuligaństwem? A może tak, jak twierdzi nasz czytelnik, prawo jest złe i powinno być bardziej surowe? A może - jak komentują inni nasi użytkownicy – najpierw sprawca powinien zapłacić za wyrządzone szkody, a jeśli nie ma pieniędzy, powinien zniszczenia odpracować społecznie.

Zapraszamy do naszej sondy, w której pytamy, jak walczyć z wandalizmem – [Przejdź do sondy](#)